

Relaksu już czas...

Gimnazjaliści po emocjach związanych z egzaminami i nauką, nauką, nauką postanowili odreagować, i poszukać ekstremalnych emocji w zupełnie innym miejscu...

...w **Energylandii**, bo tam właśnie młodzież gimnazjalna wybrała się z samego rana **13 maja**. Chociaż rano przywitał nas pochmurnym niebem, ekipa zwarta i gotowa wstawiła się punktualnie by zasmakować adrenaliny Mega Costerów. A już za kilka godzin znaleźliśmy się w potężnym Parku Rozrywki, gdzie wszyscy szukali odpowiednich dla siebie emocji. Każdy otrzymał mapkę, z którą mógł spełniać swoje marzenia, szukając ekstremalnych przygód na ponad 70. różnych atrakcjach, które oferuje Energylandia. Po pięciu godzinach spędzonych w Parku młodzież uśmiechnięta z wypiekami na twarzy i rozwianym włosiem stawiała się na miejscu zbiórki cała i zdrowa. A kiedy wsiedli do autokaru huczało od emocji, by po chwili nastąpiła cisza i wszyscy zapadli w błogą drzemkę. Ruszyliśmy w dalszą drogę, gdyż naszym celem było serce Beskidu Śląskiego - Ustroń. Wieczorem po zakwaterowaniu w domu wczasowym „Gwarek”, obiadokolacji i krótkim złapaniu ustrońskiego oddechu, czekała na nas kolejna atrakcja. Pilot naszej wycieczki zaprosił wszystkich na grillowanie. Humory dopisywały, nie obyło się też bez śpiewu i tańców. Tuż przed „ciszą nocną” młodzież wróciła do swoich pokoi, by odpocząć przed kolejnym dniem wspólnej wyprawy.

14 maj w Ustroniu przywitał nas strugami deszczu, więc musieliśmy nieco zmienić plany na ten dzień. Po pysznym, obfitym śniadaniu ruszyliśmy dalej. W centrum Ustronia czekał przewodnik, który oprowadził nas po najciekawszych zakątkach tego uzdrowiskowego miasteczka. I tak zwiedziliśmy: Rynek Miasta Ustronia, Muzeum Ustrońskie, Sanatorium Równica, Pijalnię wód, a potem udaliśmy się do Wisły, gdzie przewodnik pokazał nam Skocznnię narciarską im. Adama Małysza, Zamek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zaporę w Wiśle Czarnej na Jeziorze Czerniańskim i Małą Zaporę.

Mimo ciągle towarzyszącego nam deszczu, udało nam się zobaczyć antrakcyjne miejsca Beskidu Śląskiego. Późnym popołudniem udaliśmy się w drogę powrotną, która minęła bardzo szybko. Kiedy bezpiecznie dotarliśmy na szkolny parking, młodzież podziękowała głośniejszymi oklaskami pilotowi wycieczki i panu kierowcy, po czym udała się do rodziców, którzy już czekali stęsknieni.